

Magdalena Patro-Kucab

Metafora, eufemizm, koncept, żart... : o tabuizacji ludzkiej seksualności w wybranych utworach Stanisława Trembeckiego

Tematy z Szewskiej nr 2(16), 66-79

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

METAFORA, ALUZJA, EUFEMIZM, KONCEPT, ŻART... O TABUIZACJI LUDZKIEJ SEKSUALNOŚCI W WYBRANYCH UTWORACH STANISŁAWA TREMBECKIEGO

Magdalena Patro-Kucab | Rzeszów

ABSTRAKT

Artykuł przybliży metaforyczne ujęcia seksualności w poezji polskiego Oświecenia. Obrazy te utrwalił przede wszystkim w swoich utworach Stanisław Trembecki. Analiza wierszy zmierza do konkretyzacji swoistej strategii, jaką stosował poeta, wykorzystując zręczne koncepty, eufemizmy, dowcipną i pomysłową metaforę seksualną czy wymyślne i subtelne określenia dla nazwania intymnych części ludzkiego ciała, niekiedy wzbogacając liryzmem miłosne zbliżenie.

Celem tekstu jest przede wszystkim próba udowodnienia, że omawiane utwory uatrakcyjniały ówczesną kulturę erotyczną oraz w subtelny sposób prezentowały podniety i seksualne zdarzenia, stając się nie tylko czytelniczą rozrywką, ale przede wszystkim w wysublimowany sposób przybliżając tę delikatną i niezwykle ważną sferę ludzkiego życia.

słowa kluczowe: wysublimowana erotyka, poezja oświeceniowa, koncept, pomysłowa metafora seksualna, dowcip, rozrywka, uatrakcyjnienie kultury erotycznej

Współczesna wszechobecność erotyki i seksualności we wszystkich niemal sferach życia społecznego sprawiła, że intymność przestała być zawoalowana. XVIII wiek bez wątpienia stanowi w dziejach ludzkości okres, w którym z jednej strony, obserwujemy eksponowanie cielesności będące wynikiem rozprzestrzeniających się z Zachodu postaw libertyńskich (przynoszących negatywne skutki: rozluźnienie więzów moralnych, utożsamianie szczęścia jedynie z rozkoszą cielesną, krytykę dogmatów wiary, swobodę obyczajową z rozpustą i wyuzdaniem włącznie), z drugiej zaś, to czas egzekwowania prawa do doznawania cielesnej przyjemności obojga partnerów (uznając je za zupełnie coś normalnego, pozbawionego statusu dziedziny grzesznej i wstydlivej), co dokonuje się poprzez specyficzny rodzaj tabuizacji ludzkiej seksualności (z pomocą przychodzi tu metafora, koncept czy aluzja).

W egzemplifikacji zupełnie pomijam utwory obsceniczne, które lekcewałyby erotyczne tabu¹ i stanowiły rodzaj przedstawiania ludzkiej cielesności w sposób nadmiernie swawolny czy nawet skandalizująco-wyuzdany. Poprzez bezpośrednie prezentowanie aktu seksualnego zbliżyły się one do dzisiejszej pornografii, z jej tylko i wyłącznie fizjologiczno-biologicznym wymiarem. Sięgam zatem po trzy utwory Stanisława Trembeckiego², w których poeta wprowadza czytelnika do sypialni kochanek bez uprzedzeń, z ciekawością, zainteresowaniem oraz pełną wyrozumiałością. Uwaga odbiorcy skupia się tu, co prawda, na obrazach pozbawionych hipokryzji i pruderii, pełnych plastyczności, soczystego słownictwa, dwuznaczników czy aluzji. Jednak królewski szambelan nie balansuje na granicy pornografii, zatem nie wulgaryzuje erotycznych przeżyć i doznań małżonków, a poetyckie zabiegi sprawiają, że każdy z wierszy cechuje lekkość, humor i niestrywializowany erotyzm. Analizowany w artykule materiał to dwa epitalamiony królewskiego szambelana – *Epitalame Dorantowi i Klimenie, czyli miłość złączona*³, *Epitalamion Hipolitowi i Belinie, czyli miłość nowych małżonków*⁴ oraz erotyczny wiersz niepewnego autorstwa – *Przypadki siostry starszej powiedziane siostrą młodszą*⁵. Wszystkie te utwory należą do grupy

¹» Na temat tabu zob. artykuły zawarte w pracy – „Język a Kultura” 2009, t. 21: *Tabu w języku i kulturze*.

²» Wybór utworów podyktowany został przez poziom estetyczno-literacki tekstów królewskiego szambelana (cenione są przez badaczy najwyżej). Zob. B. Wolska, *Bez winy i wstydu. Seksualność w polskiej poezji obsceniczej o tematyce erotycznej doby Oświecenia*, „Napis” 2012, seria 18: *Tabu i wstyd*, s. 72.

³» Na temat odpisów tego utworu oraz nazwisk nowożeńców zob. M. Patro-Kucab, *Rozkosze małżeńskiej alkowy w poetyckiej relacji Stanisława Trembeckiego*, [w:] B. Mazurkova, M. Marcinkowska, Sz.P. Dąbrowski (red.), *Codziennosc i niecodziennosc oświeconych*, cz. 1: *Przyjemności, pasje i upodobania*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013, s. 220, przypis 3. Analizowany w niniejszym artykule utwór cytuję według edycji: S. Trembecki, *Epitalame Dorantowi i Klimenie, czyli miłość złączona*, [w:] tenże, *Poezje wybrane*, wyboru dokonał i wstępem opatrzył J.W. Gomulicki, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1978, s. 25–26.

⁴» Zob. M. Patro-Kucab, dz. cyt., s. 220, przypis 4. Analizowany w tym artykule utwór cytuję według edycji: S. Trembecki, *Epitalamion Hipolitowi i Belinie, czyli miłość nowych małżonków*, [w:] tenże, *Poezje wybrane*, . . . , s. 69–75.

⁵» Wiersz przypisuje się Stanisławowi Trembeckiemu lub Adamowi Naruszewiczowi. Zob. na ten temat uwagi B. Wolskiej, dz. cyt., s. 81, przypis 93. Analizowany w artykule utwór cytuję według edycji: S. Trembecki, *Przypadki siostry starszej powiedziane siostrą młodszą*, [w:] W. Nawrocki, *Libertyńska prowokacja moralna: poezja ostrych kodów erotycznych*, [w:]

wierszy, które prezentują obraz miłosnego uścisku kochanków. I, co istotne, są to teksty przepełnione erotycznymi kluczami, naznaczone mniej lub bardziej subtelnymi aluzjami. Stanowią tym samym przykład mistrzostwa w inspiracji będącej wskazaniem drogi do pieszczot i figli. Podejmują one zatem temat niewygodny, jednak podporządkowują się tabuizacji erotyki. Ich autor opisując zbliżenie seksualne, sięga bowiem, na co zwracano uwagę już wcześniej, po bogatą metaforę, żartobliwe obrazki obyczajowe czy koncepty i tym samym sugeruje różnorodne przejawy seksualności, które dzięki takim zabiegom wydają się nieco subtelniejsze i mniej nieprzyzwoite.

Celem niniejszego artykułu jest przede wszystkim próba zaprezentowania erotycznej literatury oświeceniowej. Oświeceni potrafiли bowiem przybliżyć tę niezwykle istotną sferę ludzkiego życia, jednak czynili to w sposób subtelny, wymyślny, z dbałością o estetykę przedstawienia, co nie powodowało jednak zubożenia przekazu, lecz wręcz przeciwnie – wzbogacało erotyczną kulturę, powodowało gradację przyjemnego napięcia i pozwalało rozpoznać wypełnioną pieszczotami rozkosz. Miało to miejsce w czasach, kiedy Stanisław August Poniatowski poezję erotyczną podtykał swoim gościom po zakończonym obiedzie⁶, aby nie tylko rozbudzić zainteresowania biesiadników intymną sferą życia człowieka, ale także inspirować ich do podobnych poczynañ we własnych sypialniach.

Barbara Wolska pisząc o literaturze obscenicznej, wykazała, że

rozwijala się [ona – M.P.K.] bardzo bujnie, krążąc w środowisku literackim, dworskim i wśród licznych szlacheckich odbiorców. Jej obieg był głównie nieoficjalny, rękopiśmienny, druczki ulotne i większe publikacje były rzadkością, choć erotyki, sugerujące również fizyczną stronę miłości, znaleźć można także w wydawanych wówczas zbiorach takich poetów, jak: Adam Naruszewicz, Franciszek Dionizy Kniaźnin czy Franciszek Karpiński, bądź w pojedynczych utworach, które ukazywały się m. in. na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” [...]. W publikowanych oficjalnie utworach wymienionych poetów brak było opisów cielesnego zetknięcia między kobietą a mężczyzną. Taki kontakt był tylko sugerowany, podobnie jak cielesny aspekt miłości i przyjemność płynąca z fizycznej bliskości kochanków. [...] Wiersze, powielane przez kopistów w licznych odpisach rękopiśmiennych, swobodnie ujmowały zagadnienia seksualności, jako że ich twórcy ignorowali nakazy oficjalnej moralności, a niekiedy z pogardą, manifestacyjnie je lekceważyli; nie przejmowali się też nakazami odnoszącymi się do słownictwa. Warto przy tym pamiętać, iż z uwagi na tabu, autorskie atrybucje tych krążących w obiegu rękopiśmiennym tekstów są w większości niepewne, świadectwo kopistów jest bowiem bardzo często zawodne, mimo że niekiedy uważane za pewne we współczesnych nam antologiach (np. Witolda Nawrockiego i Andrzeja Możdżonka). [...] Powszechną formą mylenia cenzury było także niepodpisywanie przez twórców swoich utworów lub sygnowanie

„Płodny jest świat w występki”. *Antologia polskiej liberyńskiej poezji erotycznej XVIII wieku*, wybrał i przygotował do druku oraz wstępem i notami o autorach i pochodzeniu tekstu opatrzył W. Nawrocki, Piotrków Trybunalski: Wydawnictwo Wydziału Zamiejscowego kieleckiej WSP Piotrków Trybunalski, 1996, s. 74–77.

⁶ Zob. J. Kott, *Przedmowa*, [w:] S. Trembecki, *Pisma wszystkie. Wydanie krytyczne*, t. 1, oprac. tenże, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1953, s. LXXIX.

ich innym nazwiskiem. Ten zwyczaj to kolejny czynnik utrudniający badaczom literatury drugiego obiegu ustalenie autorstwa danego utworu⁷.

Skupiając się na powrót na poezji Trembeckiego, na początek warto zauważyć, że poeta nie zaniedbuje żadnego z etapów miłosnej gry, nie spieszy się z finałem, gdyż prawie w każdym z omawianych utworów *ars amandi* opiera na „pięciu drogach miłości”⁸: oglądaniu (*visus*), rozmowie (*allocutio*), na ogół lekko wyczuwalnym dotykaniu (*tactus*), pocałunku/ach (*osculum*) oraz akcie płciowym (*coitus*).

Taki sposób przedstawienia intymnego zbliżenia ma przede wszystkim oddać w artystycznym ujęciu miłosny akt. Ponadto stanowi rodzaj poetyckiego apelu o odrzucenie wstydu i poddanie się przyjemnościom miłosnej zabawy.

Już na początku poeta zaprasza kochanków do wyrażenia zachwytu nad kobiecym ciałem:

Chciwym pożera okiem **wszystkie cuda**:
Z róży kolanka, z alabastru uda.

Epitalame Dorantowi i Klimenie..., w. 23–24

I kiedy stanął przy swojej miecie,
Gdzie **tylu wdzięków są składy**,
I swej żrenicy w pierwszym impecie
Wszystkie rozgrodził zawady;

Nad ślicznym lilij dziwi się zbiorem,
Tu z nimi róże jaśnieją,
Tu złoty warkocz z młodszym kędziorem
Słodką go wabią koleją.

Epitalamion Hipolitowi i Belinie..., w. 33–40

⁷» B. Wolska, dz. cyt., s. 60–61. Szerzej na temat odbiorców literatury erotycznej oraz sposobu jej odbierania przez potencjalnych (ówczesnych) czytelników piszą także: Jerzy Snopek (*Objawienie i oświecenie. Z dziejów libertynizmu w Polsce*, Wrocław: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1986, s. 135. Studia z Okresu Oświecenia, t. 21) oraz W. Nawrocki (*Libertyńska prowokacja moralna: poezja ostrych kodów erotycznych...*, dz. cyt., s. 8–11).

⁸» Zob. M. Hanusiewicz, *Pięć stopni miłości. O wyobraźni erotycznej w polskiej poezji barokowej*, Warszawa: „Semper”, 2004, s. 35. Dokładnie, oparty na pentadzie, szkielek konstrukcyjny epitalamionów Trembeckiego omawiam w swoim artykule pt. *Rozkosze małżeńskiej alkowy w poetyckiej relacji Stanisława Trembeckiego...*, s. 219–231. Trzeba jednak podkreślić, że Trembecki w sposób znaczący „przestawia” tradycyjne „stopnie miłości”: w *Epitalame Dorantowi i Klimenie...* (ogłądanie-dotykanie-całowanie-akt, b r a k r o z m o w y); w *Epitalamionie Hipolitowi i Belinie...* (ogłądanie-rozmowa-ogłądanie-akt-dotykanie-całowanie-akt); w *Przypadkach siostry starszej...* (całowanie-rozmowa-całowanie-ogłądanie-dotyk-ogłądanie-akt-ogłądanie-dotyk-akt). Dzięki temu zabiegowi poeta jeszcze lepiej pozwalał zobaczyć osiemnastowiecznemu czytelnikowi wyrafinowaną uciechę.

[...]

W łóżku, bez świadków, schodzi mnie kochanek.

[...]

Klął się, [...]

Że tylko przyszedł wielbić **moje wdzięki**.

Od rąk do piersi śmiałość swą przeniósł

I tym mi jeszcze nie kazał się trwożyć,

[...]

Co to za widok, kiedy **wszystkie cuda**

Stały w oczach chciwego kochanka,

Z jednego ciała dwie najbielsze uda,

Dwie pełne piersi, brzuszki i kolanka.

Przypadki siostry starszej... , w. 12, 19–22, 37–40

Piękno kobiecego ciała początkowo zamyka poeta w synekdochicznym określeniu „wdzięki” bądź „cuda”, w ten sposób rozbudza tylko czytelniczą ciekawość i z czasem jeszcze mocniej ją potęguje. Nie opisuje bowiem wyglądu kobiecego ciała „od stóp do głów”, lecz ogranicza prezentację damskich uroków tylko do wybranych części ciała – w zależności od utworu: rąk, piersi, nóg, brzucha czy stref intymnych⁹. Odmalowując obraz kochanek, unika mało atrakcyjnej bezpośredniości w określaniu fizjonomicznych kształtów opisywanych kobiet. Aby uatrakcyjnić przekaz i nadać mu nieco zmysłowej pikanterii, sięga po rekwiizyty dość konwencjonalne, a mianowicie kwiaty¹⁰, którymi przybierano w omawianym okresie łoża małżeńskie na czas nocy posłubnej. Ponadto wskazane w jednym z utworów róża i lilija miały klasyczną już wówczas symbolikę miłosną. Poeta za sprawą tego typu przywołań uczynił z kobiecego ciała ogród zachęcający kochanka do zrywania w nim kwiatów. Funkcją obrazów florystycznych jest tu przede wszystkim wyrażenie ekspresji spełnienia erotycznego, ale mają one także charakter symboliczny, bowiem nie tyle opisują akt miłosny, co głównie go sygnalizują, zaś konkretyzację pozostawiają wyobraźni czytelnika.

Kolejnym dostrzeżonym przez poetę etapem miłosnego zbliżenia, który także nie powinien zostać zlekceważony w seksualnym akcie jest dotyk (*tactus*):

⁹» Na temat piękna kobiecego ciała zob. M. Hanusiewicz, dz. cyt., s. 43–64.

¹⁰» Na temat odwołań florystycznych w przekazywaniu treści erotycznych zob. następujące prace: R. Krzywy, *Rokokowe epitalamiony Stanisława Trembeckiego wobec tradycji gatunku*, „Wiek Oświecenia” 2004, t. 20: Stanisław Konarski (1700–1773), s. 127; M. Hanusiewicz, dz. cyt., s. 146–148 oraz G. Filip, *Erotyczna leksyka i metaforyka w utworach Stanisława Trembeckiego z rękopiśmiennego obiegu*, [w:] *Codziennosc i niecodziennosc oświeconych... , s. 247–248.*

[Klimena ma – M.P.-K.] [...] **z alabastru uda.**

Epitalame Dorantowi i Klimenie..., w. 23–24

Przeciąg niedługi, **znowu się pieści**

Co moment szczęśliwsza para,

Epitalamion Hipolitowi i Belinie..., w. 69–70

Ach! jak z lubieżną chęcią i zapałem

Z każdym z osobna kawałkiem się pieścił,

Jakże nad całym zdumiewał się ciałem,

[...]

Przypadki siostry starszej..., w. 41–43

Skórę kochanki (Klimeny) Dorant postrzega jako delikatną, miękką i gładką, co uruchamia i pobudza zmysł dotyku, bez którego erotyka, jak twierdził Kazimierz Imieliński, jest niemożliwa¹¹.

Nie mniej uwagi poświęca poeta pocałunkom (*osculum*), których nie powinno zabraknąć w drodze do erotycznego spełnienia:

Przy ślicznych **uścich swe usta** położył,

Epitalame Dorantowi i Klimenie..., w. 25

To swej Beliny **wdzięki częstymi**

Całowaniami okrywa,

To lube usta rozognionymi

Odetchnieniami przerywa.

Epitalamion Hipolitowi i Belinie..., w. 85–88

Skoro **zuchwalec do mych ust przyskoczył**

I pełne ognia dał pocałowanie,

[...]

Jak **wszędzie [...]** usta **mieścił.**

[...]

Przypadki siostry starszej..., w. 29–30, 44

Trembecki pocałunkowi przypisuje szczególną rolę w drodze ku erotycznemu spełnieniu. Dzięki niemu kochankowie otwierają się na siebie, znikają ostatnie mechanizmy ochronne wciąż niewinnych

¹¹ » K. Imieliński, *Erotyzm*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973, s. 219.

kobiet, usta stają się rodzajem bramy do wzajemnych pieszczot, zapraszają kochanków do dialogu ciał. Pocałunek w końcu stanowi rodzaj łaknienia, upomnienia o pieszczotę, budzi i umacnia pragnienie erotyczne¹². Nie jest jednak jeszcze znakiem najwyższej rozkoszy, choć może zapowiadać pełne zjednoczenie kochanków. Dotykanie i całowanie wiążą się z chęcią posiadania ciała kobiety, bowiem od pocałunku do miłosnego spełnienia jest dość krótka droga.

Poeta pozwala czytelnikowi spoglądać na różne rodzaje pocałunków, raz ogranicza je do okolic twarzy (*Epitalame Dorantowi i Klimenie. . . ; Przypadki siostry starszej. . .*), innym razem zdradza jedynie, że kochankowie obsypują pocałunkami wszystkie „wdzięki” kochanki, nie wyjaśnia jednak czytelnikowi – które (*Epitalamion Hipolitowi i Belinie. . . ; Przypadki siostry starszej. . .*). Patrzymy tym samym na pocałunki jako grę wstępną, stanowią one rodzaj przedsmaku czy przedśionka najwyższej rozkoszy, za moment poeta odmaluje przecież erotyczne przeżycia i doznania kochanków:

Klimena, grotem Kupidyna pchnięta,

Podnosi w niebo zemdlone oczęta.

Krzyk zapalanej miluchnej twarzyczki

Świadczy, że szczupłe do rozkoszy drzwiczki

Epitalame Dorantowi i Klimenie. . . , w. 27–30

Z jaką zwawością **gwałtem się wdziera**

Między skaliste szczeliny

Wąż młodociany, gdy się rozbiera

Z swej przeszłorocznej łupiny.

Z taką Hipolit mocą pragnienia

Wszystkie swe siły natęża,

Sprawuje przykrość, słyszy syknięcia

I z wielkim trudem zwycięża.

Prześladowane aż do umoru

Dziewictwo gubi szkarłaty;

Epitalamionie Hipolitowi i Belinie. . . , w. 57–66

W tym obcy jakiś widok mi się stawił

Który mnie nagłym wskroś strachem przeraził.

Lubo kotara cień w koło rzuciła,

Dostrzegłam jednak postać jakby ptaka,

¹²» Na temat repertuaru różnych rodzajów pocałunków w poezji dawnej zob. uwagi M. Hanusiewicz, dz. cyt., s. 93–119.

Ale odmienną w dalszym składzie ciała,
Szyję, czy ogon na kształt pasternaka.

Gdy się ciekawie przypatruję z boku,
Widzę, że stoi zapalczywa sztuka,
Śniada, brodata i o jednym oku,
Tak właśnie jak nam malują Kałmuka.

[...]

**Przystęp do tego rozkoszy ogrodu,
Ciasny był, lecz on zręcznie się zawijał,
Podważał drągiem furtkę moją z przodu,
Jam rozumiała, że mnie na pal wbija.**

[...]

Tu mi zemdlone, **gdy roztoczył nogi,
Wetknął i ze łbem wielkiego Tataru.**

Jak tylko **wkradł się w mój szczupły zakątek,**
Ból ustał, lubość zmysły me posiadała,
Tam to poznałam rozkoszy początek,
Ledwo się dusza z ciała nie wykradła.

Przypadki siostry starszej... w. 47–48, 49–56, 61–64, 67–72

Pomijam zupełnie w swoich rozważaniach kwestię czystości przedślubnej czy dziewictwa w ogóle. Problematykę tę w kontekście omawianych tu utworów (epitalamionów) podejmowałam już nieco wcześniej¹³, wielokrotnie na ten temat wypowiedzieli się także badacze¹⁴.

Opisując pierwsze intymne zbliżenia kochanków, Trembecki sięga po niezwykle barwne i bogate słownictwo erotyczne, wykształcone przez literatów okresu staropolskiego. Przybliżanie aktu płciowego odbywa się przy pomocy „słów w przebraniu”, określanych współcześnie mianem „językowych joke-rów”, które z niezwykłą intensywnością oddziałują na ludzką wyobraźnię¹⁵.

W przypadku tekstów omawianych w tym artykule najczęściej eufemistycznych określeń odnosi się do anatomii męskiej oraz do aktu seksualnego.

¹³» Zob. M. Patro-Kucab, dz. cyt., s. 222–223; 228–229. Zob. też na temat podległości kobiety mężczyźnie w dobie staropolskiej uwagi I. Maciejewskiej, *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, 2013, s. 302.

¹⁴» Pisz o tym między innymi Krystyna Starczewska, *Wzory miłości w kulturze Zachodu*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1975, s. 110–111 oraz Z. Kuchowicz, *Miłość staropolska, wzory – uczuciowość – obyczaje erotyczne XVI–XVII wieku*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1982, s. 418.

¹⁵» Zob. G. Filip, dz. cyt., s. 238.

I tak, na przykład w *Epitalame Dorantowi i Klimenie*. . . fallus występuje pod postacią peryfrazy („grot Kupidyna”, w. 27), zaś akt pćciowy został przyrównany do szturmu czy strzału, by za pomocą metaforyki batalistycznej oddać techniczne aspekty erotycznych igraszek¹⁶. Przypomnijmy, że Kupidyn celował do serc złotym grotem, by w ten sposób wzniecić miłość w jej wymiarze ziemskim, erotycznym, zmysłowym.

Pomysłowość twórców osiemnastowiecznych sprowadzała się także do wykorzystywania metafor reprezentujących obraz zwierzęcia, co przede wszystkim umożliwiało poetom eksponowanie cielesnego wymiaru miłości, zapewne dlatego w *Epitalamionie Hipolitowi i Belinie*. . . Trembecki posłużył się figurą węża i dydelfa (w. 59, 94), zaś w *Przypadkach siostry starszej*. . . – męski członek wydaje się przypominać ptaka (w. 50).

Na temat tego typu metafor niezwykle cenne uwagi poczyniła Grażyna Filip, która pisze:

Odwołując się do tego rodzaju metaforyki, Trembecki prezentuje czytelnikowi menażerię konotującą cielesny, erotyczny aspekt miłości. We fragmencie z analizowanej poezji występuje więc: „postać jakby ptaka, [. . .] Gdy się ciekawie przypatruję z boku, / Widzę, że stoi zapalczywa sztuka [. . .]”. Władysław Kopaliński wyjaśnia genezę ornitologicznej asocjacji: „W symbolice erotycznej członek męski nazywany jest ptakiem albo ptaszkiem, gotowym wznieść się w górę, by schronić się w gniazdku kobiety”. Kolejne zwierzę konotujące erotycznie to wąż będący emblematem fallicznym, związanym w obrzędach płodności z boginią Ziemi, jako zwierzę czołgające się, a tym samym najbardziej ziemskie. [. . .] Trembecki przywołuje [też – M.P.K.] skojarzenia z „dydelfem”, zwierzęciem definiowanym przez poetę jako „Didilph, zwierzę amerykańskie, natura mu dała dwa” [. . .]. W przeciwieństwie do wymienionych wcześniej zwierząt dydelf północny, czyli opos wirginijski, nie jest symbolem fallicznym w europejskim kręgu kulturowym. Umieszczenie jego nazwy we fragmencie wiersza weselnego świadczy o erudycji poety, który wykorzystuje w tym przypadku wiedzę z zakresu zoologii¹⁷.

Przypomnijmy w tym miejscu, że słownik staropolski pełny jest figlarnego słownictwa odnoszącego się do spraw męskiej i damskiej pćci. Wiele z tych słów dziś zostało już zapomnianych. Mając na uwadze anatomię kobiecą posługiwano się zarówno słownictwem dość rubasznym (np. „kądziółka”, „bandurka”, „grześ” czy „włosiany gaik”), jak i zdrobniale filuternym („drażniątka”, „kochane cycunie”, „smaczny kąsek”).

O wiele bardziej bogata jest symbolika charakteryzująca przyrodzenie męskie, co było wynikiem seksualnej segregacji (dawna obyczajowość podkreślała przede wszystkim prawo mężczyzn do satysfakcji seksualnej). W tym zakresie popularnością cieszyły się zarówno nazwy dosadne, jak i proste

¹⁶» Zob. M. Hanusiewicz, *Pięć stopni miłości*. . . , s. 143. Na temat przedstawiania w utworach erotycznych aktu seksualnego za pomocą stylistyki militarnej zob. moje uwagi w pracy – M. Patro-Kucab, dz. cyt., s. 224–225.

¹⁷» G. Filip, dz. cyt., s. 249, 250.

metafory, poza wspomnianym „ptakiem”, „grotem Kupidyna” czy „wężem” spotykamy: „bindasa”, „dudka”, „ogon”, „żyłkę” czy „pałkę”.

Takie bogactwo językowych sformułowań dla określenia damskiej i męskiej anatomii intymnej pozwalało na wyrażanie pełnej gamy nastrojów towarzyszących miłosnemu zbliżeniu. Operowano pieszczotliwymi zdrobnieniami, określeniami pełnymi figlarności, a wszystko po to, by *coitus* stawał się zabawą frywolną i przyjemnym przeżyciem¹⁸.

Widzimy zatem, że mistrzostwo poetyckiego przedstawienia zbliżenia płciowego w XVIII wieku polega na mówieniu o miłosnym akcie, jednak nie dosłownie (obraz przekłucia strzałą czy wąż przemierzający skaliste szczeliny). I, co istotne, poeta nie mówi „zamiast”, ale przede wszystkim mówi „więcej”¹⁹.

Równie figlarnie Trembecki wypowiada się na temat defloracji panien młodych (Klimena ma „szczupłe do rozkoszy drzewiczki”²⁰; Belina „gubi szkarłaty”²¹, a kochanek starszej siostry „podważa furtkę”²² i zмага się ze „szczupłym zakątkiem”²³).

Drzwi i furtki, jak twierdzi Grażyna Filip, znajdują miejsce w metaforyce erotycznej, gdyż symbolizują przejście między jednym a drugim światem, pomiędzy seksualną nieświadomością a uświadomieniem w tym względzie i, co za tym idzie, zmysłowym spełnieniem²⁴. Bramy i drzewiczki strzegą ogrodu rozkoszy, a ten, dodajmy, przeznaczony jest tylko dla wybranych i wtajemniczonych.

Wszystkie wymienione powyżej określenia to ustabilizowane związki wyrazowe (metafory, peryfrazy, eufemizmy), które cechował aluzyjny charakter, a ich celem było przede wszystkim osłabienie drastyczności wstydliwego sformułowania.

Stanisław Trembecki w swoich utworach, opisując budzący najwięcej zainteresowania akt płciowy, poza nazywaniem i prezentowaniem genitaliów, odślania także kwestie wiążące się z ich właściwościami i zmianami. Szczególnie wyraźnie działanie fallusa przedstawił królewski szambelan w *Przypadkach siostry starszej* . . .

[Poeta – M.P.K.], opisuje, jak dynamicznie i zręcznie wkraść się [członek – M.P.K.] w [. . .] „szczupły zakątek” [kochanki – M.P.K.], powodując niesłychaną rozkosz [. . .]. Po akcie „junaczek” zmienił jednak swą postać: „Smutny, pokorny, główka nachylona, / Słaby, spocony, właśnie jakby z wanny”, i dopiero po pocieszeniu przez nią: „Na dawną postać, moc i wzrost się zdobył”. [. . .] Dwukrotny stosunek zaś jest ujęty skrótowo, z wykorzystaniem stylistyki odwiedzin i pokonywania przeszkód: „Podważał drągiem furtkę

¹⁸» Na temat figlarnego słownictwa, odnoszącego się do spraw męskiej i damskiej płci zob. uwagi. Z. Kuchowicza, dz. cyt., s. 419–421.

¹⁹» Por. M. Hanusiewicz, *Pięć stopni miłości* . . . , s. 143.

²⁰» *Epitalame Dorantowi i Klimenie* . . . , w. 30.

²¹» *Epitalamion Hipolitowi i Belinie* . . . , w. 66.

²²» *Przypadki siostry starszej* . . . , w. 63.

²³» Tamże, w. 69.

²⁴» Zob. G. Filip, dz. cyt., s. 248.

moją z przodu, / Jam rozumiała, że mię na pal wbijał” (pierwsze zbliżenie); „Wpadał, przebijał, cofał się i srożył” (powtórne)²⁵. [Dodajmy jeszcze, że z kolei w omawianych na kartach rozprawy epitalamionach małżonkom udało się rozgrzać zmysły swych wybranek – sześciokroć w wypadku Klimeny oraz kilkakrotnie uczynił to mąż Beliny – M.P.K.].

W przypadku zmian męskiego przyrodzenia poeta wykorzystuje także obraz wody, aby w ten sposób skonkretyzować płyn ejakulacyjny („Czułemi łzami nagle się rozplakał”²⁶)²⁷.

Odmalowane przez Trembeckiego obrazy przedstawiające zbliżenia kochanków, mimo poetyckich zabiegów, nie zostały pozbawione realistycznych szczegółów. Odzwierciedlają sytuacje znane z codziennego życia, jednak dzięki metaforycznemu ujęciu opis aktu seksualnego został w ich przekazie zupełnie pozbawiony wulgaryzacji, a jedynie mógł stawać się osmielającą i pobudzającą zachętą do podobnych poczynań.

Trembecki nakłania także prezentowane pary do odrzucenia wstydu i nie ukrywania (głównie przez kobiety²⁸) swoich reakcji, intymnych doznań i uniesień („zemdlone oczęta” oraz „krzyk miluchnej twarzyki” w *Epitalame Dorantowi i Klimenie*. . . , w. 28–29; „sine oczko” w *Epitalamionie Hipolitowi i Belinie*. . . , w. 103; „Tam to poznałam rozkoszy początek, / Ledwo się dusza z ciałą nie wykradła” w *Przypadkach siostry starszej*. . . , w. 71–72).

Podsumowując, należy stwierdzić, że metaforyczne ujęcia seksualności w osiemnastym stuleciu mogą stanowić antidotum dla dzisiejszego sposobu myślenia i mówienia o erotyce, tak często przecież odzierającej intymność z prawa do sekretu i przemilczenia. Stanisław Trembecki prezentuje, co prawda, erotyczne scenki, które są utrzymane w konwencji realistycznej, jednak za sprawą wykorzystania środków o charakterze kamuflującym, w sposób wyrafinowany i pełen poczucia dobrego smaku przekazuje treści zakazane. Wykorzystuje przy tym grę słów czy pełne dowcipu koncepty. Poeta w omawianych utworach przedstawia akt seksualny w ujęciu metaforycznym, pomijając wyrazy wulgarne. Artystyczna pomysłowość pozwala poecie na przekraczanie tabu, z jednoczesnym zachowaniem subtelności w przedstawieniu cielesnego zetknięcia kochanków²⁹.

Należy także pamiętać, że taki sposób prezentowania erotycznego wymiaru ludzkiej egzystencji wynikał z charakteru zaprezentowanych tu utworów. Szczególnie epitalamia, co podkreśla Roman Krzywy, były przeznaczone dla wąskiego grona odbiorców (przede wszystkim wysoko urodzonych państwa

²⁵» B. Wolska, dz. cyt., s. 84.

²⁶» *Przypadki siostry starszej*. . . , w. 76.

²⁷» Zob. uwagi G. Filip, dz. cyt., s. 247.

²⁸» Zob. S. Staszic, *Ród ludzki*, wersja brulionowa po raz pierwszy ogłoszona drukiem według zachowanego rękopisu, t. 2, oprac. Z. Daszkowski, przedmowę napisał B. Suchodolski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1959, s. 221–222.

²⁹» Zob. B. Wolska, s. 76.

młodych oraz weselników), „kolportowane w obiegu rękopiśmiennym bądź, być może, publikowane dla bardzo ograniczonego grona odbiorców jako wolanty”³⁰.

Taki sposób mówienia o erotyce wymaga obecności „języka *quasi*-subtelnego”, wiemy, co artysta ma na myśli, mimo że nie nazywa rzeczy po imieniu³¹. Aby Trembecki mógł mówić o obszarach pozajęzykowych, w pewnym sensie zakazanych, zamienia słowa uznane za niestosowne i rolę „zastępców” powierza przede wszystkim eufemizmom, które pozbawione są negatywnych konotacji³². Należy także podkreślić, że peryfrastyczność i aluzyjność w przypadku utworów królewskiego szambelana jest elementem ściśle poetyckich strategii autora, bawiącego się zarówno konwencjami, jak i ich przełamaniem. Intymny świat kochanków – w ujęciu poety – kipi rozkoszą, a miłość staje się przyjemnością i zabawą pozbawioną sankcji winy i, co szczególnie istotne, podkreślmy to jeszcze raz, Trembecki nie balansuje na granicy pornografii, gdy zaprasza czytelnika do alkowy, bowiem skupia się na obrazach wolnych od hipokryzji i pruderii, pełnych plastyczności, soczystego słownictwa, dwuznaczników i aluzji. Sfera intymnego pożycia nie potrzebuje ukrywania i tłumienia naturalnych ludzkich reakcji, lecz wymaga przedstawień za pomocą przenośni, sugestywnych aluzji i metaforycznego opracowania podniet i zdarzeń seksualnych. Tylko w takim kształcie stają się one finezyjne i przynoszą prawdziwy, pozbawiony nieprzyzwoitości wizerunek tak istotnej w życiu człowieka płaszczyzny erotycznej.

Literatura

- Filip G., *Erotyczna leksyka i metaforyka w utworach Stanisława Trembeckiego z rękopiśmiennego obiegu*, [w:] B. Mazurkowska, M. Marcinkowska, Sz.P. Dąbrowski (red.), *Codziennosc i niecodziennosc oświeconych*, cz. 1: *Przyjemności, pasje i upodobania*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013, s. 234–251.
- Hanusiewicz M., *Pięć stopni miłości. O wyobraźni erotycznej w polskiej poezji barokowej*, Warszawa: „Semper”, 2004.
- Imieliński K., *Erotyzm*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973.
- „Język a Kultura” 2009, t. 21: *Tabu w języku i kulturze*.
- Kott J., *Przedmowa*, [w:] S. Trembecki, *Pisma wszystkie. Wydanie krytyczne*, t. 1, oprac. tenże, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1953, s. V-XCVII.
- Krzywy R., *Rokokowe epitalamiony Stanisława Trembeckiego wobec tradycji gatunku*, „Wiek Oświecenia” 2004, t. 20: *Stanisław Konarski (1700–1773)*, s. 121–142.
- Kuchowicz Z., *Miłość staropolska, wzory – uczuciowość – obyczaje erotyczne XVI–XVII wieku*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1982.

³⁰» R. Krzywy, *Rokokowe epitalamiony Stanisława Trembeckiego wobec tradycji gatunku*... , s. 123–124.

³¹» Zob. tamże, s. 138.

³²» Zob. T. Zgółka, *Retoryka tabuizacji*, „Język a Kultura”... , s. 23–29.

- Maciejewska I., *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, 2013.
- Patro-Kucab M., *Rozkosze małżeńskiej alkowy w poetyckiej relacji Stanisława Trembeckiego*, [w:] B. Mazurkowska, M. Marcinkowska, Sz.P. Dąbrowski (red.), *Codziennosc i niecodziennosc oswieconych*, cz. 1: *Przyjemności, pasje i upodobania*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013, s. 219–231.
- Snopek J., *Objawienie i oświecenie. Z dziejów libertynizmu w Polsce*, Wrocław: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1986. *Studia z Okresu Oświecenia*, t. 21.
- Starczewska K., *Wzory miłości w kulturze Zachodu*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1975.
- Staszic S., *Ród ludzki*, wersja brulionowa po raz pierwszy ogłoszona drukiem według zachowanego rękopisu, t. 2, oprac. Z. Daszkowski, przedmowę napisał B. Suchodolski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1959.
- Trembecki S., *Epitalame Dorantowi i Klimentie, czyli miłość złączona*, [w:] tenże, *Poezje wybrane*, wyboru dokonał i wstępem opatrzył J.W. Gomulicki, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1978, s. 25–26.
- Trembecki S., *Epitalamion Hipolitowi i Belinie, czyli miłość nowych małżonków*, [w:] tenże, *Poezje wybrane*, wyboru dokonał i wstępem opatrzył J.W. Gomulicki, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1978, s. 69–75.
- Trembecki S., *Przypadki siostry starszej powiedziane siostrze młodszym*, [w:] W. Nawrocki, *Libertyńska prowokacja moralna: poezja ostrych kodów erotycznych*, [w:] „Płodny jest świat w występki”. *Antologia polskiej libertyńskiej poezji erotycznej XVIII wieku*, wybrał i przygotował do druku oraz wstępem i notami o autorach i pochodzeniu tekstu opatrzył W. Nawrocki, Piotrków Trybunalski: Wydawnictwo Wydziału Zamiejscowego kieleckiej WSP Piotrków Trybunalski, 1996, s. 74–77.
- Wolska B., *Bez winy i wstydu. Seksualność w polskiej poezji obsceniczej o tematyce erotycznej doby Oświecenia*, „Napis” 2012, seria 18: *Tabu i wstyd*, s. 59–101.
- Zgółka T., *Retoryka tabuizacji*, „Język a Kultura” 2009, t. 21: *Tabu w języku i kulturze*, s. 23–29.

Magdalena Patro-Kucab

Adiunkt, literaturoznawca w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego, w Zakładzie Retoryki i Pragmatyki Komunikacyjnej (od 2013 roku), wcześniej w Zakładzie Literatury Staropolskiej i Polskiego Oświecenia. Jej badania obejmują przede wszystkim twórczość panegiryczną (poezja Adama Naruszewicza, Stanisława Trembeckiego i Franciszka Dionizego Książnika); późną twórczość poetycką Kazimierza Brodzińskiego oraz literacką działalność Alojzego Felińskiego, a także polsko- i niemieckojęzyczną poezję okresu insurekcji 1830 roku. W ostatnim czasie prowadzi także badania łączące problematykę dziedzin pogranicznych (retoryki oraz stylistyki literackiej i językoznawczej), podejmuje również

zagadnienia z zakresu literatury użytkowej oraz historii reformy ortografii. Jest autorką ponad trzydziestu artykułów publikowanych w wielu ośrodkach w kraju, a także w Niemczech, Ukrainie, Słowacji i Rosji. Opublikowała monografię poświęconą twórczości Kazimierza Brodzińskiego – „... jest to głos Ojczyzny z jej serca i ducha wydobyty”. *O późnej twórczości poetyckiej Kazimierza Brodzińskiego*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2011, a także jest współredaktorką książek: *Polonistyka w Europie. Kierunki i perspektywy rozwoju*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2013, „*Sofijówka*” *Stanisława Trembeckiego – konteksty i interpretacje*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2013 oraz *Radość – aspekty kulturowo-językowe*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2015. Członkini Towarzystwa Badań nad Wiekiem Osiemnastym oraz Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego.

SUMMARY

Metaphor, allusion, euphemism, concept, joke...

The tabooisation of human sexuality in selected works of Stanisław Trembecki

This treatise discusses sexual metaphors in the poetry of Polish Enlightenment. Such impressions were conveyed in the poems of Stanisław Trembecki, particularly. The analysis of the poems is aimed at defining the poet's peculiar strategy, the use of clever concepts, euphemisms, witty and ingenious sexual metaphors or sophisticated and subtle definitions of intimate parts of human body, thus enriching intimacy with lyricism.

This work attempts to prove that the discussed poems made the then erotic culture attractive and, in a subtle manner, presented stimuli and sexual occurrences not only to entertain a reader, but also to sublimely acquaint with this delicate and extremely important aspect of human life.

Keywords: sublime erotica, Enlightenment poetry, concept, ingenious sexual metaphor, wit, entertainment, making erotic culture attractive
